

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zdąńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

Groźby rosyjskie.

Pod takim nagłówkiem помещa organ agrarjuszów niemieckich bardzo znamienne wywody w artykule, pomieszczonym na miejscu naczelnem. Zaznaczając, że rosyjski minister handlu wniósł w radzie ministrów dwa projekty ustawy dotyczącej ustanowienia cła zbożowego w Rosji i Finlandji, twierdzi organ agrarjuszów, że czas zaprowadzenia cła nie został jeszcze ustanowiony, ale że uchwalenie ustawy jest pożądane jaknajwcześniej przez ministra handlu i przedłożone ma być Dumie pod obrady.

W odpowiedzi na to pisze gazeta agrarjuszowska co następuje: Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że zaprowadzenie cła w Finlandji, która tworzy własną dziedzinę celną i sprzeciwia się zawartym w niemiecko-rosyjskim traktacie handlowym z 28 czerwca 1904 roku, według których to traktatów przed wcieleniem cła finlandzkiego do cła rosyjskiego rząd niemiecki powinien być powiadomiony przynajmniej na 2 lata przed tem.

Ponieważ dotąd powiadomienie takie nie nadeszło, to też Niemcy mogą nadal importować do Finlandji w ciągu dwóch lat następnych od czasu powiadomienia z tą samą swobodą co i Rosja. Poza tem stanowisko Rosji jest trudne do zrozumienia, bo jeżeli Rosja twierdzi, że uszkodzona zostaje wskutek zmniejszonego wywozu zboża niemieckiego do Rosji, to zaznaczyć możemy, że w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy 1913 roku Niemcy wysłały do Rosji 203,000, a do Finlandji 200,000 ton żyta i 129,000 tonn mąki. Wywozu innego zboża, z powodu minimalnej ilości, nie warto wogóle brać w rachubę.

W przeciwstawieniu do tego otrzymały Niemcy od Rosji 269,000 ton żyta, 431,000 pszenicy, 252,000 ton owsa, 673,000 ton koniczyny i przedewszystkiem 2,424,000 ton jęczmienia, wreszcie 87,000 kukurydzy, 104,000 grochu, soczewicy, łubinu itd.

Jednym słowem nasz eksport do Rosji w stosunku do naszego importu zboża rosyjskiego jest wprost nikły. Nasz eksport do Rosji, twierdzi „Deutsche Tageszeitung” dalej, nie jest bynajmniej powodowany

Sala Koncertowa (Dzielna № 18)

W sobotę, 17 stycznia 1914 r.

WIELKI KONCERT dziesięcioletniego PEPY BARTONA

zwanego „Małym Królem Skrzypków”.

Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej (w cenie od 3 rubli do 30 kop.). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. 1248-3

POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Na rzecz

odbędzie się dnia 17-go stycznia roku bieżącego w WIELKIM TEATRZE i w sali „CORSO”

Wielki Bal Maskowy

z udziałem Baletu Teatrów Warszawskich.

Bilety wejścia po Rb. 3 są do nabycia w cukierniach p. p. Roszkowskiego Piotrkowska 76 i Konrada (Nowy Rynek), w dniu zaś Maskarady od godz. 8 wieczorem w kasie Teatru. Łoże parterowe po 15 rb. i piętrowe po 12 Rb. są do nabycia w Pogotowiu (Długa 83).

Panie w maskach i demaskować się nie wolno, panowie we frakach lub kostjumach. 1246-2

Udziałowców

potrzeba do udziałowego lombardu.

Oferty „X” w „Nowej Gazecie Łódzkiej”.

1000-3

chęcią narzucenia zboża rosyjskiego na rynki rosyjskie, lecz prosto koniecznością mieszania pewnych gatunków zboża. A ostatecznie obejmuje eksport niemiecki nie tylko zboże niemieckie, lecz także amerykańskie i inne, które importerzy rosyjscy sprowadzają z pewnych koniecznych powodów. Chodzi tu przecież głównie o wymianę uzasadnioną koniecznością częściową techniczną, a częściowo geograficznej natury, nie bez własnego interesu Rosji.

Potem wszystkim ma się wrażenie, że przez zapowiedź wniesienia podobnej ustawy Rosja chce nam grozić, ale groźba ta na nas żadnego wpływu wywierać nie może. Jedyny obiekt wchodzący w rachubę to byłaby mąka, którą Niemcy dostarczają w ilości 130—140,000 tonn rocznie do Finlandji i konkuru-

ją z rosyjskimi, a zwłaszcza z warszawskimi młynami. Zdaje się, że o ile istotnie leży w zapowiedzianej ustawie jakieś zainteresowanie na polu gospodarczej koniunktury, to w związku z nią stoją właśnie młyny rosyjskie.

Że Rosja jednak z powodu tego obiektu musiałaby poważnie zastanawiać się nad tem, ażeby czynić niemieckiemu eksportowi jakiegokolwiek trudności zdaje się być tembardziej wątpliwe, że Rosja narażałaby na pewne ryzyko, którego by nie mogły zastąpić nieznaczące tylko dochody. Rosja bowiem powinna być przeświadczona, że skoro ustawa taka byłaby przeprowadzona, to spotkałaby musiała się w odpowiedzi z zaprowadzeniem ze strony Niemiec pewnych środków, odpowiadających godnie tej ustawie. Jaka broń ma-

my do dyspozycji, na to wskazywać nie potrzebujemy.

W każdym razie Rosja musiałaby w walce z nami znacznie więcej utracić, aniżeli my. A jeżeli Rosja sądzi, że nie jesteśmy w stanie obyc się bez dowozu jęczmienia rosyjskiego, to myli się. Co do dowozu rosyjskiej koniczyny, — istnieją też pewne nieporozumienia, ale i tu Rosji dobrze wiadomo jak ostrą broń posiadają Niemcy w tej kwestji.

Zestawiając powyższe wywody, śmiało twierdzić możemy, że nie potrzebujemy się niepokoić. Można by nawet życzyć sobie, ażeby Rosja istotnie traktowała zapowiedź swą na serio.

Rząd niemiecki bowiem, który traktował dotąd sprawę dowozu rosyjskiej koniczyny z powagą niezrozumiałą rezerwą i względnością zmuszony byłby poczynić energiczne kroki, których w interesie niemieckiego rolnictwa żądaliśmy już dawno. Najciekawsze w tem wszystkim jest to, że w rosyjskich groźbach ostatnich czasów tkwi pewien system, system, któremu przeciwstawić możemy jednakże przysłowie: Strachy na lachy!

Więści z Poznania.

(Korespondencja własna „N. Gazety Łódz.”)

Zakłady św. Wojciecha. — Salony poznańskie. — Premjera. — Teatr.

Na czoło ognisk życia kulturalno-artystycznego w Poznaniu wysunęła się, nieco parafrazując u nas może brzmiąca firma zakładów i księgarni św. Wojciecha. Założona przed kilku laty przez ks. Wawrzyniaka, operująca obecnie imponującymi kapitałami, firma ta śmiało i szybko zdążyła do zdobycia hegemonji w Polsce.

Zaopatrzona w najlepsze w świecie maszyny reprodukcyjne, firma ta już obecnie może się szczycić zwycięstwem faktycznym w dziedzinie techniki ilustracyjnej. I w samej rzeczy najtańszy jakiś świstek prasy ludowej wychodzący w tłoczni św. Wojciecha jest częstokroć artystycznie ilustrowany, niż tak rozpowszechnione tygodniki warszawskie, jak np. „Świat”.

I już wydawnictwa takie albumowe jak np. „Zabytki Wielkopolskie” ułożone pod kierunkiem Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nie stracą na swojej wartości nawet wobec londyńskiego „Studio”.

Kierownikiem administracyjnym wspomnianej firmy jest p. Ziółkowski, człowiek z tego typu dębów poznańskich, o które rozbijają się fale szowinistów niemieckich.

Aczkolwiek ważną rolę w życiu firmy św. Wojciecha odgrywają księża (jak np. ks. kanonik Grzęda, ks. prałat Kłos), jednakże według kategorycznego oświadczenia p. Ziółkowskiego zamiary i idee św. Wojciecha da-

Opera i operetka Łódzka
Konstantynowska 16.

Dziś
wiecz.

„Ewa“

Jutro po poł.

wieczorek

benefis p. Lody Rogińskiej

„Targ na dziewczęta“ „Piękna Rizetta“

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

Dziś

„Orle“

Jutro
po poł.

„Zaczarowane koło,“

wiecz.

„Król bawelniany“

z występem znakomitego artysty R. ŻELAZOWSKIEGO.

lekie są od horyzontów ciasnego kleryka-
lizmu.

Wogóle poglądy, które o Poznaniu krą-
żą po Królestwie należałoby poddać poważ-
nej analizie. Kto wie, może znaczna część
tych złośliwości i tego lekceważenia sobie
naszej stolicy nad Wartą zrodziła się w prze-
widywaniu tej konkurencyjnej walki o duszę
narodu, która bezsprzecznie może mocno nie-
pokoić sfery, kierujące naszą opinią społeczną
w Królestwie.

Oprócz firmy św. Wojciecha kulturalno-
artystyczne życie polskie w Poznaniu skupia
się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pię-
knych, w którego zarządzie zasiada ozdobi-
ona dwoma medalami salonu paryskiego p.
Dora Mukulowska, która wraz z siostrą swo-
ją, literatką, obaliła przesąd o bierności na-
tury kobiecej w dziejach sztuki.

Prócz wymienionych wielkich centrów,
doniosłą rolę dla rozwoju duchowego odgry-
wają w Poznaniu salony prywatne, w których
się częstokroć spotyka z ludźmi tego pokroju
i tej piękności i wysokości duchowej, o jak-
kiej w innych dzielnicach Polski chyba marzyć
tylko można.

Do najmniej sympatycznych instytucji
powołanych do obrony polskości na tej zie-
mi Bolesławów należy, niestety, teatr polski.
Zalany cudzoziemszczyzną i operetką, o-
bojętny cakiem na interesy twórców i auto-
rów polski, zarząd teatru miejscowego do-
prowadził do tego, że już parę osób cofnęło
swoje subwencje dla teatru, twierdząc słusz-
nie, iż wolą tę sumę poświęcić na cele twórczo-
ści polskiej, niż na marnie reprodukcje
zgrabnych i pornograficznych sztuk francu-
skich.

Do jakiego stopnia wstęp na scenę po-
znańską dla autorów polskich jest utrudniony
tego dowodem np. fakt, iż p. Dionizy Króli-
kowski długoletni współpracownik „Dziennika
Poznańskiego” musiał na wystawienie swojej
komedji p. t. „Ewunia” czekać trzy lata, aż
mu ją wystawili po barbarzyńsku, nadto rzecz
mu okrawając i kalecząc właśnie tam, gdzie
tego najmniej potrzeba wymagała.

Komedja p. Królikowskiego należy do
tych niemilosiernych satyr na moralność dro-
bnomieszczańską, które wszędzie obecnie po-
klask budzą.

Niktby nie pomyślał może, iż w tem
zaściankowym poznańskim istnieją takie Ewu-
nie, które swych konkurentów zmieniają z cy-
nizmem, przewyższającym nawet zdolne do
zakochania się w każdym mężczyźnie boha-
terki romansów p. Wierbickiej.

Do najbardziej oryginalnych, jedynych
w polskiej literaturze komedjowej, należy też
typ metrapaży abstygenta, nawracającego na
prawą drogę wiecznie pijanego redaktora ja-
kiegospisma prowincjonalnego.

Jako satyryczny i nieoczekiwany obraz
małomiasteczkowych stosunków w Poznań-
skiem, „Ewunia” p. Królikowskiego może
i powinna zainteresować wszystkie teatry
polskie.

Jan Belcikowski.

FELJETON.

„Lepiej późno...“

Zwykłem podpatrywać w życiu pięk-
ne jego strony, a nie szukać dziury w ca-
łem...

Ludzie bywają tacy i owacy, — dla-
czegoż miałbym być mizantropem i wszę-
dzie wietrzyć zło tam, gdzie może jest ko-
palcia dobra, widzieć w cudzym oku żdźbło
a we własnym nie dojrzeć belki?

Szefowie...
Szefowie także bywają tacy i owacy...
Być może, że i są jednostki niesym-
patyczne, jednakże przeważnie — wogóle —
tak na ogół — hurtem...

Ot, na przykład — jeden z najsympa-
tyczniejszych typów. Nie chcę tu nikomu
kazać, nikomu się przypochlebiać, ale sko-
ro ten typ jest szlachetny, — dlaczegoż
miałbym wyrzekać się pokusy naszkicowa-
nia sympatycznej sylwetki?

Bynajmniej nie widzę powodu...
Posłuch j i.

Pan Szuwaks, fabrykant atramentu w
Łodzi, siedział w swoim kantorku — było
to w połowie grudnia, — kilka już lat te-
mu, — pogrążony w głębokim fotelu i
jeszcze głębszym rozmyślaniu na temat:

— Jakby tu najpraktyczniej i najtrwa-
lej, najogólniej i najdogodniej obdarować
wszystk ich swoich pracowników biurowych
jakąś miłą niespodzianką z okazji „Gwiazd-
ki” i urządzanej we fabryce dla dziatwy
robotniczej — choinki?

Gratyfikacja...
No, niby tak.

Wprawdzie jest to, już aż do obrzy-
dzenia utarty szablon, — gdzieindziej nie-
mał wszędzie zdawna praktykowany, jed-

nakże właśnie dlatego posiadający pewien
urok tradycji, jakby sankcją dawnych po-
koleń uświęcone prawo, — ale z drugiej
znów strony: co też taki pracownik ma w
gruncie rzeczy z miesięcznej gratyfikacją?

Starczy akurat na pokrycie drobnych
mimowolnych przekroczeń budżetowych, na
wydatki świąteczne, — mój Boże, — j k
lekkomyślnie szafowane przez tych niby
dojrzałych już ludzi, a ciągle jeszcze w
domach swych dzieciennie naiwnych...

Jeszczeby pensja dwumiesięczna...
A, tak! ale gdyby ci ludzie nie mieli
długów, wypłat, rat, składek zaległych!
Wszyscy tkwią i brną po uszy w rachun-
kach...

Nawet gdybym nie wytrącił im zali-
czek, — wcale — wcale —

Szkoda pieniędzy! Pozatykają tu i
owdzie dziury, a sami nic z tego mieć nie
będą! Cały efekt gratyfikacji zginiel!

Lepiej będzie, — nie na „Gwiazdkę”,
lecz na Sylwestra...

Chociaż — kto wie?

Hola, hola! Ależ — broń Boże! Na
Syl- we-stra? żeby poprzepijali i przebum-
lowali przez jedną noc? Wiem — z wła-
snego doświadczenia, co znaczy mieć na-
raz i niespodzianie sporą kwotę w kiesze-
ni... Przytem — inwentarz... No, o mały
włos ładniebym się sam urządził, a i im
żadnej bym przysługi nie wyrządził...

Sto:owniej — na Wielkanoc... Świą-
ta te mają inny charakter... Solidniejszy.
Przytem — zmiana pory roku... nowe po-
trzeby — garderoba — dzieci — wakacje
— le'nisko...

Niel nie dobrzel zacznie się zebrani-
na urlopowa... Wzrosną apetyty... Sam
wilka z lasu wywołam. Lepiej nie macić
spokojnych wód. Niewiadomo co w tra-
wie piszczy... Djabeł nie spi... Zalozę ka-
se oszczędnościową. Wyasygnuję jedno-
razowo tyle, ile by wypadło. Nie mam za-
miaru sam na tem coś wygrać. Wszak
to nie dla mnie kasa oszczędności...

Tak! tak właśnie uczynię! Zaraz po
świętach pomyślę o ustawie. Trzeba ją
dobrze obmyśleć. Nic, że to potrwa czas
pewien. Co nagle, to po djable... Zato
jak już raz będzie, to...

Czy ja wiem, zresztą? Te dopłaty
state — procentowe, najpierw dwa proc.
potem — pięć — siedem... Br... Przy-
mus... Niel! Wszak mam zamiar coś takie-
go dobrowolnie... Inicyjatywa moja — nor-
ma moja...

— Co za głupiec! — szepnęła mi w u-
cho, wycierając sobie rękę.

— Słuchaj, Olga! — rzekłem po odejściu
hrabiego. — Zdaje mi się, że masz mi coś
do powiedzenia. Czy zgadłem?

Spojrzałem na nią pytająco. Drgnęła
i ze strachem zamigała oczyma, jak kot,
gdy go złapią na kradzieży.

— Olgo, — rzekłem surowo: — powin-
naś mi powiedzieć! Żądam tego!

— Tak, chciałam ci rzeczywiście coś
powiedzieć, — szepnęła, ściskając mi rękę.
— Kocham cię, żyć nie mogę bez ciebie, ale...
nie przyjeżdżaj, ukochany mój, do mnie.
Nie kochaj mnie więcej i nazywaj mnie
„panią”. Nie mogę tak dalej postępować...
Nawet nie okazuj, że mnie kochasz.

— Ale dlaczego?
— Ja tak chcę. Przyczyn wiedzieć
nie potrzebujesz i ci ich nie wyjawię. Idę...
Odejdź odesunie.

Nie odeszłem jednak od niej: sama
musiała przerwać rozmowę. Wziąwszy pod
rękę przechodzącego obok męża z dwuli-
cowym uśmiechem kiwnęła mi głową i
odeszła.

Drugi zając hrabiego — Nadienka Ka-
linina, była ciągle przezeń atakowana: kre-
cił się koło niej cały wieczór, opowiadał
anegdoty, ironizował wszystkich, kokieto-
wał ją, a ona biedna zmęczona krzywiła
twarzyzkę do wymuszonego uśmiechu. Sędzia pokoju, Kalinin, wciąż śledził za
nimi, gładził brodę i taształ znacząco.
Krećcie się hrabie o koło jego córki bar-
dzo go cieszyło. Jego zięć — hrabia. Cóż
może być słodsze nad tą myśl dla powia-
towego bon wianca? Jakież dumne
spójrzeniami mierzył mnie, — jak kaszał co

chwila szyderczo, mówiąc ze mną: „Ty,
widzisz, namyślałeś się, odeszłeś, a my —
plujemy na ciebie! Teraz mamy hrabiego!

Na drugi dzień wieczorem znowu za-
witalem do hrabiego. Tym razem rozma-
wiałem nie z Saszą, a z jej bratem — gim-
nazystą. Chłopiec poprowadził mnie do
ogrodu i opowiedział o wszystkich swoich
cierpieniach i nieszczęściach. Wylanie to
wywołane zostało mojem zapytaniem o ży-
ciu jego z „nową małżonką”.

— Ona jest pańska dobrą znajomą, —
zaczął, nerwowo rozpinając swój mundur:
pan jej opowie, ale ja się nie boję! Opo-
wiadaj pan sobie, ile wleziel! Zła jest i
nizka!

I opowiedział mi, że Olga odebrała
mu pokój, wygnała starą niankę, która
służyła u Urbienina dziesięć lat, że wciąż
się złości i krzyje.

— Wczoraj pan pochwalił włosy sio-
stry Saszy... Prześliczne włosy przecież?
Prawdziwy len! A ona dziś rano obcie-
ła je!

„To zazdrość!” — objaśniłem sobie po-
stępki Olgi.

— Zupetnie, jakby jej zazdrość było,
że pan pochwalił Saszy, a nie jej włosy! —
potwierdził chłopiec mającym się. Ona i
ojca zamęczyła. Ojciec się strasznie nisz-
czy dla niej, odrywa się od zajęcia... i znów
zaczął pić! Zna! Ona jest głupia... Cały
dzień płacze, że musi żyć tak biednie, w
takim maleńkim mieszkaniu. A czyż to
ojciec winien, że ma mało pieniędzy?

Chłopiec opowiedział mi wiele przy-
krych rzeczy. Widział on to, czego nie
widział, lub nie chciał widzieć jego zasle-
pieniony ojciec. Biedakowi skrzywdzono ojca,

Stypendjum dla zięci współpracowni-
ków... na wpisy szkolne... Od październi-
nika...

Albo więcej — po dojściu do pełno-
letności... Chociaż to byłoby głupie: cór-
ki Szrajbera dorastają, syn Knakera staje
do wojska, — reszta — bezzenni...

Ale u nich — to ak: odrazu w cią-
gu karnawału gotowi wszyscy się pożenić...
i jakby na kpiny mnie uczynić stukrot-
nym ojcem chrzestnym...

A to istna Scylla i Charybda...

Pocziwy starzec wysilał mózg dare-
mnie, by jednak mimo wszystkie trudno-
ci, bmyśleć coś pożytecznego dla swych
pracowników, których szanował i cenil, a
nawet czuł się do nich szczerze przywią-
zanym.

Jednakże zbyt trudno było zdecydo-
wać się na sposób, odpowiadający celowi
i potrzebom...

Szuwaksowi już krople potu wystę-
pować zaczęły na czole... Coś niepokoiło
go w sercu; krew mocniej uderzała w zwa-
pniałe ścianki naczyń...

Wtem do gabinetu wszedł postawny
młodzieniec — p. Szuwaks - junior.

— O czym myślisz, ojczec?

Szuwaks senior wypowiedział się przed
swym następcą z chwilowych kłopotów.

— Ależ to bagatela, ojczec! — zawo-
łał młody; mam znakomity sposób: wkrót-
ce przekształcam firmę na akcyjną towa-
rzystwo, projekt gratyfikacji przedstawimy
przyszłemu zarządowi... Ustawę akc. tow.
już mam, posłemy ją tylko do minister-
jum do zatwierdzenia...

Lari-Fari.

Informacje.

Za napoje zagraniczne.

W ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego
za napoje zagraniczne pobrano cło na ko-
morach tatejszych 273,000 rb., oprócz opłaty
akcyzowej.

Ogółem przywieziono z zagranicy na-
pojów za sumę blisko 3 miliony rb.

Ograniczenia dla szkół prywatnych.

Względem szkół prywatnych, a do tych
zaliczają się wszystkie t. zw. „szkoły pol-
skie”, zastosowane ma być nowe ograniczenie.
Jak donoszą gazety petersburskie, minister-
jum oświaty ma wkrótce ogłosić nowe
przepisy o składaniu egzaminów przez „ek-
sternów”.

A. CZRCHOW.

33)

Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Bo jeżeli to prawda, to przeszkad-
zać ci nie będę. Podstawianie drugiemu
nogi nie leży w moim charakterze. Ale
jeśli ty żadnych zamiarów nie masz, to na-
turalnie...

— Nie mam.

— Merci, mój drogi!

Hrabia marzył jednym wystrzałem za-
bić dwa zające i był zupełnie pewnym, że
mu się to uda. W wieczór, który opisuję,
śledziłem pogoń jego za tymi zającami.
Pogoń ta była śmieszna, głupia, jak dobra
karykatura. Patrząc na nią, można było
tylko śmiać się, lub sztydzić z głupoty hra-
biego; nikt napewno nie pomyślał, że ta
dziecinna niemal zabawa skończy się upad-
kiem moralnym jednych, śmiercią drugich
i przestępstwem trzecich!

Hrabia zabił nie dwa zające, a wię-
cej! On zabił, lecz skóra i mięso nie jemu
się dostały.

Widziałem, jak tajemniczo ścisnął rękę
Oli, która spotykała go zawsze przyja-
cielskim uśmiechem, a patrzyła za nim z
nienawiścią. Raz nawet, chcąc pokazać, że
między mną i nim niema tajemnic, pocało-
wał ją w rękę w mojej obecności.

(d. c. n.)

W przyszłości nie będzie dozwolone składanie egzaminów z całych 8 klas szkół gimnazjalnych lub realnych, lecz najpierw trzeba będzie zdać całkowity egzamin z 4 pierwszych klas, następnie z 2 dalszych, wreszcie dopiero z 2 ostatnich.

Przyczyną zmiany: chęć zbadania, czy externali dokładnie znają cały kurs nauk szkół średnich.

Projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o stowarzyszeniach i związkach.

Projekt wprowadza rejestrację stowarzyszeń oświatowych, naukowych, dobroczynnych, politycznych, sportowych i zawodowych. Zawiadywanie sprawami otwierania i zamykania związków i stowarzyszeń, według projektów, należy do głównego zarządu do spraw stowarzyszeń przy ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra oraz do gubernialnych, okręgowych i specjalnych miejskich urzędów stowarzyszeniowych.

Projekt wniesiony został do Rady ministrów.

Wychodźstwo.

Według urzędowych danych legalne wychodźstwo do Ameryki z Królestwa, przedstawia się w r. 1913 cyfrowo, jak następuje: styczeń 1,321; luty 937; marzec 1,186; kwiecień — danych niema, maj 628, czerwiec 461; lipiec 512; sierpień 1,076; wrzesień 937; październik 1,312; listopad 982; grudzień tylko pierwsza połowa 233.

Z za kordonu.

— Powiesił się na złość swej żonie. W tych dniach w Krakowie na Zakrzówku, zabawiło się towarzystwo u Antoniego Pawlika. Gdy już w dobrych byli humorach, pan domu zrobił awanturę żonie, która, obawiając się bitki, schroniła się do sąsiadów. Wtedy Pawlik krzyżując, że się „powiesi na złość żonie” zamknął drzwi na klucz. Po chwili żona otworzyła drzwi i rzeczywiście zobaczyła męża, wiszącego na sznurku. Natychmiast zbiegł się sąsiedzi, zawezwano Pogotowie ratunkowe, ale już nie można było uratować Pawlika.

Z Cesarstwa.

+ Zjazd oświatowy. Sekcja obojętności zjazdu oświatowego, zakończywszy obrady uchwaliła rezolucję ogólną, domagającą się wprowadzenia do szkół początkowych języków krajowych znieślenia wszelkich zarządzeń, uszczuplających prawa poszczególnych narodowości i wyznań.

+ Uwolnienie „szplegów.” W tych dniach wypuszczono w Sumach z aresztu porucznika rezerwy armii austriackiej Bogackiego i dymisjonowanego oficera pruskiego hr. Kaszaka, aresztowanych w hotelu pod zarzutem uprawiania s pęgowstwa. Zarzut ten okazał się bezpodstawnym. Obu wojskowych więziono przez 6 tygodni.

+ „Kijewlanin” na indeksie. „Utro Rossji” donosi, że dowódca 11 korpusu armji, rozlokowanego w Równem i Dubnie wydał rozkaz dzienny, zakazujący oficerom przenieśowania „Kijewlanina”, redagowanego przez p. W. Szulgina.

Z Litwy i Rusi.

□ „Kuznia”. Redaktor dwutygodnika „Kuznia” został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 1035 ust. o karach.

Lasy w gub. piotrkowskiej.

Ogólna ilość lasów w gub. piotrkowskiej, według obliczeń urzędowych, wynosi 253,320 dziesięcin. W tem: włościańskich 17,720 i pół dzies. dworskich 126,400 dzies. i gminnych 9,199 i pół dzies. Oczywiście rządowych lasów tu nie wymieniamy, które liczą 53515,24 dzies. Majorackie lasy liczą 131813,75 dzies.

Między innymi częstochowski powiat liczy: 28049 dz. lasów dworskich, 1,083 dz. włościańskich i 1,161 i pół gminnych, Radomski: 32,357 dworskich, 4108 włościańskich i 2171 gminnych.

Z Królestwa.

§ **Zawieszenie wypłat.** We Włocławku firma B-ci Lubawskich zawiesiła wypłaty. Zangażowane są firmy zagraniczne i łódzkie na 100,000 rubli. B-cia Lubawscy prowadzili hurtowy handel ryżem, mąką i kaszą.

§ **Nowe kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.** W pobliżu Częstochowy powstaną wkrótce 3 nowe kooperatywy kredytowe, mianowicie kasy pożyczkowo oszczędnościowe w Myszkowie, Św. Anuie i Koniecpolu.

§ **Kontrabanda święteczna.** Przed świętami ubiegłymi straż pograniczna skonfiskowała na granicy austriackiej i pruskiej u przemytników 3,628 wiader spirytusu.

Z Warszawy.

(c) **Nowy konsul angielski.** „Warsz. Dziennik” donosi, że Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan Najwyższy rozkazał raczyć uznawć obywatela angielskiego, p. Henryka Montgomery'ego, za konsula angielskiego w Królestwie Polskiem i w gub. grodzieńskiej, z siedzibą w Warszawie.

Z sąsiedztwa.

× **Z Pabjanic.** W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 4-ej po południu w lokalu równouprawnienia kobiet odbędzie się odczyt p. Ady Koziołkiewiczówny z Łodzi na następujące tematy; „o Wszehświecie o Ziemi i Kuli Ziemskiej”.

× **Pożar w okolicy.** (c) Oczekaj we wsi Wodzyn prywatny, w gminie Zeromin pow. łódzkiego, spłonął doszczętnie dom mieszkalny oraz huty gospodarcze, należące do włościanina Tomasza Zandera, ubezpieczone we wzajemnem towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 280 rb.

× **Ospa w okolicy.** (a) W gminie Rąbień pod Łodzią, we wsiach Jagodnica Żłotna i Piaskowice powstała ospa w 8-iu rodzinach. Zmarły 3 osoby. W gminie Brus we wsi Ruda Pabjanicka stwierdzono ospę w 8-iu domach, były dwa śmiertelne wypadki.

Dla umiejscowienia choroby i walki z nią delegowano lekarza powiatowego dra Wieliczko i felczera Lenartowicza. W obydwu gminach zarządzone środki zapobiegawcze i ogólne szczepienie ospy ochronnej wszystkim mieszkańcom do lat 20.

BAWEŁNA

w rzeczywistości, w fikcji... i na scenie.

Łódź żyje, oddycha i karmi się bawełną; Łódź — jak często się wyrażamy — „stoi” na bawełnie; żółtawy lub bladobrunatny, rzadziej śnieżno-biały produkt ten omotał wszystkimi swojemi włókniami życie naszego miasta, nadając mu charakterystyczny wygląd swoisty, specyficznem piętnem kładąc się na całą istotę naszego bytu; niedarmo tedy zwieemy oddawna Łódź — „grodem bawełnianym”.

A jednak nie wiemy wcale lub wiemy bardzo mało o tych przeświatach i „wstrząśnieniach”, jakie przeżywa bawełna, zanim znajdzie się w Łodzi, by spełnić cel swój właściwy i stać się użytecznym dorobkiem kulturalnym i cywilizacyjnym pewnej części ludzkości. Wiemy zaledwie, iż w świecie giełdowym i kupieckim odbywają się jakieś spekulacje bawełną, że jedni na tych spekulacjach tracą, inni — zyskują, niektórzy — dorabiają się nawet olbrzymich majątków lub też wraz tracą mienie, honor i życie...

Lecz po a głuchymi odgłosami, dochodzącymi nas z rzadka i z oddali o mniej lub bardziej fortunnych wynikach spekulacji giełdowych na głównych rynkach towarowych, — w dziedzinie tej pozostajemy ciemni jak tabaka w rogu; dla tego też tak mało znajdujemy wśród nas osób, orjentujących się jakotako w koniunkturach ekonomiczno-finansowych, uzależniających od siebie byt, istnienie i rozwój Łodzi, i w okresach nagłych przesilen nie potrafimy ani ich sobie wyłomaczyć, ani skuteczny im stawić opór.

Jeżeli wszakż uczynimy próbę zerwania tajemniczego zasłony, oddzielających nas od tego ukrytego, niewidocznego życia, jakie otacza bawełnę — uderzy nas niepojęty na razie fakt dwójstości bytu przedmiotu, najpopularniejszego wśród importowanych artykułów powszechnej potrzeby.

Przekonamy się, że prócz giełd i rynków, na których odbywa się targ i handel rzeczywisty, realna bawełna, — że po za temi giełdami, — w zupełnej od nich niezawisłości, — istnieje, żyją i funkcjonują inne giełdy, mianowicie terminowe, kursowe, których obiektem nie jest bawełna sama w swej rzeczy, lecz bawełna „in effigie”, iluzyjna, przypuszczalna, statystyczna

teoretyczna, — w każdym razie: nierealna! Zamknijcie te giełdy, a ta bawełna istnieć przestanie, zniknie z powierzchni ziemi i ze świata wyobrażeń i pojęć, jak bańka mydlana!

I oto właśnie szereg tych giełd terminowych, operujących nierealną bawełną, lecz jej walorem wyspekulowanym, opanowujący rzeczywisty teren handlu i wymiany, dyktuje ceny, wytwarza koniunkturę, powoduje to krachy, to „głód bawełniany”, to otwiera śluzę, zalewając rynki bawełną, jak manną — pustkowią. Oczywiście w nowszych czasach — w miarę koncentracji kapitału i wzrostu milionowych trustów i syndykatów — decydujące walki o symboliczną bawełnę — coraz bardziej zamykają się w prywatnych gabinetach właścicieli trustów — miliardów, — szeroki zaś ogół spekulantów, chcących łatwego zarobku, zdobywa tylko ochłapy z pańskiego stołu, — lub marne ginie w przedśionkach wszechświatowych giełd.

Do niedawna wszakże nie organizacje, lecz indywidualna o potężnych charakterach, o nadludzkiej sile woli i hartie nerwów, prowadziły wielkie gry, stanowiące w kulminacyjnych punktach zamach na rzeczywistą bawełnę. W okresie pierwszego siedmiolecia prezydentury Roosevelta w Stanach Zjedn. Amer. Półn. Daniel Sully, był ostatnim, który dokonał przewrotu giełdy; pomysł zamachu jego był genialny, ale — siły miał tylko ludzkie; drobna pomyłka w obliczeniach doprowadziła go do samobójstwa; dziesiątki milionowych banków zawiesiły wypłaty; tyśiące rodzin — zubożało, setki kupców wyniszczyły oszczędności; krew potokami lała się przez kilka godzin w gankach i kuluarach giełdy nowojorskiej. Cały świat gospodarczy przeżył niezwykle wstrząśnienie.

Pamiętny ten w dziejach współczesnej kultury fakt utrwalał się w wielu dziełach literackich, najsilniejszy zaś wyraz znalazł w słynnym utworze scenicznym p. u. „Król bawełniany”, który w sobotę ujrzymy na deskach sceny teatru Polskiego. (h)

Bankructwo Meksyku.

Jak doniosły telegramy, rząd Meksyku zawiadomił mocarstwa, że na sześć miesięcy zawiesza wypłatę procentów od pożyczek wewnętrznych i zagranicznych.

Koła finansowe nowojorskie przewidują, iż termin podjęcia wypłat będzie przedłużony. W bankructwie tem zainteresowani są kapitaliści angielscy, niemieccy, francuscy i amerykańscy.

W Anglii ulokowanych jest pożyczek meksykańskich na sumę 50 mil. £.; 5% pożyczki meksykańskie najbardziej są rozpowszechnione w Niemczech, Anglii i Ameryce. Ogólna suma pożyczek meksykańskich wynosi: wewnętrznych 136 milionów, zagranicznych — 317 mil. pesetów. Huerta, jak donoszą z Nowego Jorku, postanowił obrócić na potrzeby skarbu wpływy z cel, które dotychczas obracane były na opłatę procentów.

Meksyk bankrutuje już nie pierwszy raz. Zawieszenia wypłat zdarzały się już za prezydentury Porfirio Diaz'a.

W historii giełd zdarzyły się na schyłku w. u. trzy następujące bankructwa państw: Argentyny w r. 1890, Portugalji w r. 1892 i Grecji w r. 1893.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Marcelana, Otoua
Jutro Antoniego Opaty
Imiona sławiańskiej dziś Włodzimierz
Jutro Reściława
Wschód słońca o g. 8 m 7
Zachód " 4 " 12
Długość dnia " 8 " 5
Teatr Polski. Dzisiaj „Orle” Jutro po poł. „Zaczarowane koło” wieczorem „Król bawełniany” występem znakom. artysty R. Żelazowskiego.
Operetka łódzka. Dzisiaj „Ewa” Jutro po poł. „Targ na dziewczęta” wieczorem benefis Lody Rogińskiej „Piękna Rizetta”
Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.
Cyrk Bekadans. Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.
Biblioteka Stehelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza” Piotrkowska 103b, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska nr 91). Otwarta jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Projekt przepisów sanitarnych.

(k) Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, zwołanej celem rozpatrzenia projektu przepisów obowiązujących o stanie sanitarnym m. Łodzi, nadesłanych przez gubernatora piotrkowskiego.

Przy rozpatrywaniu projektu wniesiono doń różne poprawki. W przyszłym tygodniu odbędzie się w magistracie ogólne zebranie lekarzy miejskich, obywateli itd. celem ostatecznego uchwalenia projektu.

Nowy oddział pocztowy.

Na ulicy Rokicińskiej obok monopolu otwarty zostanie z dniem 1 maja r. b. nowy oddział pocztowy. W tej okolicy już zdawna dawał się odczuwać brak filji pocztowej. (a)

Na szkoły.

Gubernator piotrkowski zezwolił zarządowi tow. „Pomoc” (Południowa 21) na urządzenie bsłu w lokalu Tow. śpiew. przy ul. Piotrkowskiej nr. 243.

Dochód obrocony będzie na budowę szkoły jednoklasowej elementarnej z oddziałem rzemieślniczym przy towarzysztwie. (a)

Maskarada na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

W maskaradzie bierze udział balet warszawskich rządowych teatrów pod kierunkiem znanego baletmistrza p. Mich. Kuleszy w składzie następujących osób: solistki pp.: Ludwiniak, Nowacka, Pawinska, Stawicka i Will; koryfejkii pp.: Fiszler, Stawicka II, Straszko i Zgliczyczyńska — oraz soliści pp.: Baliszewski, Blancard, Kulesza, Siewkierzynski i Sobiszewski. Program tańców: 1) Marsz Polonez (ensemble), 2) Bosonóżki, 3) Amerykański, 4) Niedźwiedzi, 5) Solo, 6) Mazur, 7) Tango, 8) Ipe-kogut murzynka, 9) One-Step i 10) Marsz-Apoteoza.

Balet i inne rozrywki, oraz cel zabawy powinny skłonić wszystkich, pragnących rozveselić się, pośpieszyć na maskaradę.

Osoby zaś nie życzące sobie zabawić się, a mające współczucie, dla niedoli, bliźnich i zrozumienie dla ważnego i trudnego zarazem zadania Pogotowia, powinni przy okazji zabawy zasilić fundusze tej tak użytecznej i koniecznej u nas instytucji.

W ubiegłym roku Pogotowie udzieliło pomocy prawie pięciu tysiącom poszwankowanych, czwartej części przesyłać w porze nocej i blisko czwartej części w mieszkaniach prywatnych — zamknęło zaś rachunki roczne deficytem w sumie 7 tysięcy rubli, nie licząc wydatków na rachunek wzniesionych nowych budowli, których koszt całkowicie w roku bieżącym pokryć należy i zuchodzi obawa, że lada miesiąc nastąpić może zupełne wyczerpanie się rozporządzalnych funduszy instytucji.

W ciągu całego roku 1913 Pogotowie nie naprzykrzało się ogółowi, gdyż żadnej zabawy nie urządzało; mieszkańcy zaś naszego miasta często odwoływali się do instytutu o pomoc z niepotrzebnym dodatkiem: „niech Pogotowie zaraz przyjedzie”.

Obywatele Łodzi! Macie teraz sposobność okazać, że rozumiecie trudne zadanie Pogotowia i potrzeby instytucji; spodziewać się zaś należy, że okażecie, iż macie serce.

Odczyt Anieli Szyconny.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 4-ej popoł. w sali Stowarzyszenia dla techników odbędzie się odczyt publiczny zասiżonej pedagogiczki p. Anieli Szyconny p. t. „Idealny dzieci”.

Bilety po 60 i 40 kop. dla członków po 40 i 25 kop. są do nabycia na miejscu w dniu odczytu.

Związek zawodowy pracowników piekarskich.

Zebranie roczne pracowników piekarskich odbędzie się dnia 18 stycznia 1914 roku, w niedzielę o g. 2 po południu w sali rezerwy rzemieślniczej przy ul. Witewskiej № 117, zarząd prosi o jaknajwiększe przybycie członków; porządek dzienny: sprawozdanie kasowe za 1913 rok, wybór nowego zarządu.

Sprawy węglowa.

W Sosnowcu bawilo w ciągu kilku dni kilku kupców z Łodzi, którzy pragnęli zakontrautować na miejscu węglą łódzki węgla na obecny sezon zimowy. Transakcje nie doszły jednak do skutku z powodu braku

ku na kopalniach węgla oraz wolnych do przewozu wagonów.

Z takimże rezultatem odjechali ze Sosnowca hurtownicy węgla, przybyli z Cesarstwa.

Koncert popularny „Wiedzy”.

W niedzielę dn. 18 stycznia r. u. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, odbędzie się 33 koncert popularny „Wiedzy”. Na program złożą się: gra na fortepianie znanej nauczycielki muzyki p. M. Jungowskiej, śpiew solowy p. L. Sieradzkiej, uczeni berlińskiego konserwatorium, śpiew solowy znanego barytona—amatora p. Prope, występ kwartetu francuskiego i deklamacja p. Pierzchlewskiego.

W tejże sali przed koncertem odbędzie się pogadanka naukowa p. Pierzchlewskiego pod tytułem „Ciekawe zjawiska w świecie” ilustrowana przez obrazki.

Początek pogadanki o godz. 3 po poł., koncert o godz. 4 po poł. Kasa otwarta od godz. 2. Ceny miejsc na koncert z pogadanką włącznie: I do V rzędy krzesel po 30 kop., VI do XII po 20 kop. Pozostałe po 15 kop. Garderoba dla życzących 5 ko. Cena programu 2 grosze.

Zjednoczenie bałuckich Tow. dobroczynnych.

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Bette odbyło się ostateczne posiedzenie komisji, obradującej nad sprawą zjednoczenia bałuckich towarzystw dobroczynnych. Postanowiono zlikwidować „Noce pogotowie ratunkowe na Bałutach”, „Bikur-Holim” i Tow. pomocy chorym. Zwołane zostaną zebrania likwidacyjne. Komisja opracowała wspólną ustawę nowego Tow. pod nazwą: „Bałucko-radoguskobazarzkie żyd. Towarzystwo dobroczynne”.

Upadłość.

Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość właścicielowi składu worków w Łodzi M. I. Malikowskiemu.

„Pije Kuba do Jakóba...”

Pod takim tytułem wygłosi odczyt adw. przys. Eugeniusz Sokółowski w niedzielę o godz. 8 i pół w sali Tow. krzewienia oświaty (Mikołajewska 11).

Odczyt ten urządzony jest staraniem Towarzystwa abstynentów „Przyszłość”, które znaczną część dochodu poświęca na założenie lecznicy przychodni dla alkoholików.

Pozostałe bilety na ten niezmiernie ciekawy odczyt znanego prelegenta nabywać można przy wejściu.

Rewizja patentów.

Sprawdzanie patentów, rozpoczynane przez inspektorów podatkowych zwykle dopiero w lutym,—w tym roku przyspieszono i już od 2 stycznia st. st. inspektorowie zgłaszają się w tym celu do interesów handlowych i przemysłowych.

Ponieważ na mocy patentów kupcy i przemysłowcy z początkiem roku starają się o paszporty zagraniczne jak również zapisują w Zgromadzeniu kupców do ksiąg rejestracyjnych—przeważnie nie mogą oni okazać patentów zgłaszającemu się inspektorowi, co pociąga za sobą protokół i karę kilkorublową po wyjaśnieniu.

Żądaniem byłoby wobec tego, aby wydając domy patenty właściciele zapisywali numery takowych albo — by inspektorowie wstrzymali się jeszcze ze sprawdzaniem.

Nowe szkoły.

(a) Budowniczy miejski Referowski opracował projekt planów budowy nowych szkół elementarnych na Wodnym Rynku.

Ze Związku zawodowego majstrów przemysłu włóknistego.

(a) Jutro o godzinie 6-jej wieczorem przy ul. Borysza na Bałutach w lokalu własnym odbędzie się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego majstrów przemysłu włóknistego.

Z telefonów.

(*) Nowoprzeznaczony lokal biura telefonów miejskich już jest ukończony. Aparaty telefoniczne zostaną zamienione na lepszy system wzorem Warszawy. Założono 30 nowych komutatorów, wobec czego stacja będzie w możności rozszerzyć sieć telefoniczną na 10,000 aparatów. Obecnie łódzka stacja telefoniczna obsługuje 3,500 abonentów. Na założenie nowych aparatów czeka 1,000 kandydatów, którzy obecnie uszkają uwzględnić swych sterań o telefon.

Z Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

(a) Na ostatnim posiedzeniu zarządu chrześcijańskiej Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej Nr. 117 pertraktowano z przedstawicielami warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Wzajemna pomoc” w sprawie asekuracji zbiorowej na życie członków Resursy.

W sprawie tej odbędzie się specjalne ogólne zebranie członków z udziałem jeńcego z prawników oraz przedstawicieli Tow., którzy odczytają referat o ubezpie-

czeniu i korzyściach, wypływających ze zbiorowego ubezpieczenia. Tow. udziela Resursie znaczne procenta przy opłatach składek.

Asekuracje przyjmowane będą do sumy 5000 rb., składki zaś pobierane miesięcznie na 2 raty.

Obradowano nad sprawą pokrycia kosztów budowy nowego domu.

Dotychczas zadeklarowana została pewna suma li tylko przez cech kuchmistrzów, najmłodszy i najbiedniejszy.

Z innych cechów żaden dotychczas nie poczuł się do obowiązku złożenia pewnej sumy na własną siedzibę.

Z sądów.

Czwartego grudnia r. ub. zameldowano policji śledczej, że zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 42 Abram Finkelstein zajmuje się sprzedażą losów potajemnej żydowskiej loterii. Zarządzona rewizja w mieszkaniu F. wykryła 18 ówiartek potajemnej niedozwolonej loterii. Finkelstein został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i wczoraj przez sędziego pokoju 8 rewiru skazany został na 4 rb. grzywnien lub dzień aresztu.

Przed tymże sędzią stanął wczoraj stróż domu Nr. 4 przy ulicy Dzielnej Jan Królikowski, oskarżony o obrazę czynną ajenta ochrony. Królikowski skazano na 2 tygodnie aresztu.

Robotnik ze składu piwa Mandelbaum Józef Roszkowski oskarżony o przywłaszczenie sobie zainkasowanych od klienta 5 rb. skazany został na miesiąc aresztu; kara ta jednak na mocy Manifestu zredukowana została do 2 tygodni.

Pożar.

Na poddaszu oficyny w domu Nr. 28 przy ulicy Piotrkowskiej wczoraj o godz. 5 i pół po południu wybuchł ogień. Na alarm przybyli niebawem I i II oddział straży ochotniczej oraz straży miejska i energicznie zajęły się stłumieniem ognia, który w ciągu godziny umiejscowiono. Przyczyna pożaru był wadliwie urządzony piec w mieszkaniu służby eukierni Szagiera.

Amator gołębi.

Przy ul. Ciasnej nr. 6 Bolesław Gałek lat 14, uganając się za gołębiami spadł z dachu, przyczem uległ okaleczeniu głowy i wstrząśnieniu mózgu.

W ciężkim stanie odwiezł go Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

Przejechanie.

Na ul. Rybnej 9 pielęgniarzka 60 letnia Ruchla Łaska i wyrobnicza Anna Rajczyk lat 36 przejechane sankami odniosły obrażenia całego ciała, przyczem pierwsza z nich uległa złamaniu nogi.

Posłizgnięcia.

Konstantynowska róg Długiej — Fajna Openheim, lat 40, żona malarza — złamanie prawej ręki.

Srednia róg Widzewskiej—Aniela Skoczyła, żona robotnika lat 46 — zwichnięcie prawej ręki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś po raz 22-gi arcydzieło w 6 akt. Rostanda „Orleń”.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Zaczarowane koło”, Rydla, sztuka w 5 aktach; wieczorem główna nowość z repertuaru scen zagranicznych tłumaczona specjalnie dla teatru Polskiego przez pana Henryka Frenkla p. t. „Król baweliński” w 4 aktach Algota Saenberga. Efektowna ta sztuka osnuta na tle stosunków gieldowych technię ekspresją dramatyczną i budzi zainteresowanie widza od pierwszej do ostatniej sceny. Główną rolę tytułową objął genialny artysta teatny lwowskiej p. Roman Żelazowski, który stworzył kreację mocną i niezwykle interesującą. Szereż biletów idzie rażno. Dyrekcja wyposażyła „Króla bawelińskiego” w piękne nowe dekoracje i meble bardzo efektowne z firmy Besser i S-ka. Udział przyjmuje cały zespół artystów teatru Polskiego.

Opera i operetka łódzka Konstancyńska 16.

Dziś przedstawienie popularne po cenach bardzo niskich, miejsca od 10 do 95 kop. dana będzie piękna operetka Lehara „Ewa” z p. Rogińską w roli tytułowej.

Jutro, w sobotę po poł. po cenach najniższych (miejsca od 10 do 40 kop.) dana będzie kasowa operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta” i „Tango”.

Wieczorem benefis wielce utalentowanej i miłkiej primadonny operetki p. Lody Rogińskiej dana będzie po raz pierwszy efektowna operetka Falla p. t. „Piękna Rizetta” z benefisantką w roli tytułowej.

Benefis Leokadii Rogińskiej.

Jutrzejszy benefis ulubienicy publiczności łódzkiej, sympatycznej primadonny operetkowej p. Leokadii Rogińskiej zapowiada się świetnie.

Liczne rzesze wielbicieli talentu jutrzejszej benefisantki rozchwytały w lot bilety na jutrzejsze przedstawienie, będące jednocześnie premierą doskonałej operetki „Piękna Rizetta”.

Jest to zatem podwójna uroczystość teatralna i pragnąc być na niej obecnym należy już dziś zaopatrzyć się w bilet.

Benefisantka odegra rolę tytułową, która w jej bogatym repertuarze należy do najcenniejszych. Wystawa „Pięknej Rizetty” pod reżyserją p. Starawińskiego otoczona jest specjalną starannością i niewątpliwie stać będzie na wysokości zadania.

O roku ubiegłym.

Z okazji Nowego Roku st. st. „Nowo je wremia” czyni przegląd ubiegłego roku w dziedzinie polityki, prawodawstwa, handlu i przemysłu. Specjalny artykuł poświęcił „Nowo je wremia” sprawom słowiańskim. Rok 1913, jak pisał organ Suworina, był dla słowiańszczyzny fatalny. Szczególnie ciężkim okazał się on dla Polaków. Przedstawicielstwo polskie w Wiedniu rozbiło. Niemcy stosują względem Polaków przymusowe wywłaszczenie.

Położenie Polaków w państwie rosyjskim niewątpliwie pogorszyło się, a stało się to — jak twierdzi „Nowo je wremia” — wskutek tego, że część przywódców polskich zdradziła sprawę słowiańską. W społeczeństwie polskim wziął górę prąd przeciwsłowiański, budujący swe nadzieje na Austrii i Niemczech. Przedstawicielem tego prądu jest Stundnicki. Pod wpływem Stundnickiego utworzono komisję tymczasową, organizującą nowe powstanie polskie. „Nowo je wremia” twierdzi dalej, że przegrana Polaków w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskim jest następstwem agitacji komisji tymczasowej.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne.

Interpelacja w sprawie savernskiej.

BERLIN. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przedłożono interpelację wolnoimysłnych w sprawie savernskiej. W imieniu kanclerza odpowiadał mąż stanu Delbrick, że kanclerz na interpelację odpowie dopiero po uprawomocnieniu wyroku strasburskiego, jak również i na interpelację socjalistów w tej samej kwestji. Dalej zabrał głos poseł polski Dąbek o święceniu niedziel zaznaczając, że decyzję koła polskiego w tej sprawie przedłoży później.

Statystyka ludności bułgarskiej

SOFJA. Według ostatnich zestawień statystycznych, wliczając w to ludność, którą Bułgaria zdobyła i którą utraciła, posiada kraj ten obecnie 4 miliony, 720,000 mieszkańców.

Obawa katastrofy.

LONDYN. Parowca „Coboquid”, który na drodze telegrafji bez drutu wiał o pomoc z okolicy Newfoundland, nie zdołał jeszcze odnaleźć, pomimo, że szuka go aż 8 parowców. Szaleją burze i śnieżyce. Zaczyna obawa, że parowiec już utonął. Na pokładzie jego znajdowało się 150 osób, wśród nich 90 pasażerów.

Chłopcy szkolni złodziejami kieszonek.

INOWROCŁAW. Aresztowano tu 3 chłopców szkolnych, którzy przyznali się, że od dłuższego czasu wyciągali portmonetki z kieszeni modlących się w kościele osobom.

Afera Kruppa.

BERLIN. Przed tutejszym wyższym sądem wojennym toczyć się będą dzisiaj rozprawy apelacyjne w sprawie wyroku Tiliانا i towarzyszy w znanej aferze Kruppa.

Bejlis.

WIEDEN. Przybył tu Mendel Bejlis. Został on niezwykle uroczysto przyjęty przez tutejszą gminę żydowską.

Sojusz bałkański.

WIEDEN. Pisma tutejsze donoszą z Białogrodu, że pomiędzy Serbią i Bułgarią toczą się tajne rokowania celem przywrócenia sojuszu bałkańskiego.

Znów szpieg.

KRAKÓW. Policja krakowska aresztowała w Tarnowie studenta lwowskiej politechniki Jaskiewiczza uprawiającego szpiegostwo w Tarnowie od dłuższego czasu i odstawiła go do sądu krakowskiego.

Groźny strajk.

LONDYN. Donoszą z Johanisburga, że władze tamtejsze w zarodku stłumiły ruch strajkowy. Wczoraj wieczorem policja w sile 1000 ludzi otoczyła gmach, w którym naradzali się główni przywódcy strajku. Ustawiono armaty szybkostrzelne i dano obłożonym 15 minut czasu do namysłu w celu podania się. Po upływie tego czasu wszyscy przywódcy wyszli z sali i zostali aresztowani.

Wobec tego, że główni przywódcy zostali unieszkodliwieni, strajk upadnie prawdopodobnie sam przez się. Istotnie nie słychać o nowych bezrobociach. Jedyne tylko z Capton donoszą, że przystąpił tam do strajku dalszy 1000 robotników.

Wrzenie w Albanji.

WIEDEN. Z Walony donoszą: dotychczasowy kierownik rządu tymczasowego Izmail-Kemal, złoży swe urządowanie, jako skompromitowany w zamachu Izzeta-baszy.

Rządy po nim objęła mieszana komisja międzynarodowa. Bekir bej, oraz inni oficerowie tureccy, zostali skazani na śmierć, jako biorący udział w sprysiężeniu, mającym na celu zamach stanu.

Trzęsienie ziemi.

RZYM. Z Livorno donoszą: Dziś było kilka silnych wstrząśnień podziemnych. Ludność w nadzwyczajnej panice. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Wyrok śmierci.

VALONA. Proces Bekir Agi i towarzyszy zakończył się skazaniem wszystkich oskarżonych na śmierć. Ułaskawienie skazanych przysługuje jedynie tylko komisji albańskiej.

Ks. Wied.

RZYM. Potwierdzają wiadomość, że przy wjeździe księcia Wieda do Albanji towarzyszyć mu będą dwa bataljony wojsk włoskich.

BERLIN. Na odbytej konferencji z księciem Wiedem cesarz niemiecki odradzał mu użycie obywatelstwa albańskiego. Cesarz dowodził, że grozi mu w Albanji wielkie niebezpieczeństwo.

Z sądów.

Sprawa Bispinga.

Członek warszawskiego sądu okręgowego Bezmiennow, prowadzący śledztwo w sprawie ord. Bispinga, od wczoraj zaczął przedstawiać ordynatowi wyniki śledztwa, doręczając mu jednocześnie odpowiednie protokóły badań śledczych.

Czynność ta ze względu na olbrzymi materiał potrwa około tygodnia i ukończenie jej prawdopodobnie zbiegnie się z momentem zamknięcia śledztwa pierwiastkowego, w którym brak jedynie wiadomości z Grodna co do Kowalskiego.

Ponieważ sporządzenie aktu oskarżenia zajmie około miesiąca, prawdopodobnie więc sprawa znajdzie się na wokandy sądowej nie wcześniej, niż w końcu lutego.

Sport.

Walki zapasnicze w cyrku.

Rajkowiec dotrzymał obietnicy, danej sędziom: w walce wczorajszej z le Bouchereem zachowywał się daleko przyzwyczajonej, niż poprzednio, i re-gował na każdy sygnał arbitra. Walka pozostała nierozstrzygniętą, gdyż wyszkolenie francuza pozwoliło mu dzielnie opierać się olbrzymiej sile Sawy w przeciągu 20 minut.

Waniek i Eskalle tworzyli doskonałą parę, popisującą się szybkimi c wytami i dzielną obroną. Walka jednak trwała krótko, bo już po 4 minutach Waniek zwyciężył przeciwnika parą na przedni pas.

W trzeciej parze wystąpili Jackson i Solarz. Ostatni cudów dokazywał, broniąc się przed potworną siłą australijczyka, i przeciągnął walkę do 16 minut. Koniec końcem legł na łopatkach po złamaniu mostu.

Keller, który kiedyś tak groźnie wyglądał w masce, walczy teraz daleko mniej niebezpiecznie, bo wczoraj otrzymał drugą już z rzędu porażkę. Niedawno pokonał go Ulrich, wczoraj znowu Wildman. Walka trwała krótko, bo już po 3 minutach tyrolczyk został przyćnięty do dywanu.

„Czarnej masce” dano wczoraj jury odpowiesz w najbliższych dniach spotka się ona z Rajkowiecem. Walka będzie do rezultatu.

Krwawe strajki w Afryce południowej.

Od dłuższego czasu kolonie angielskie w południowej Afryce, dawniejsze rzeszopolite burskie Transwaal, Orania i Natal, są widownią krwawych walk kapitału z pracą. Po opanowaniu tych krajów przez Anglików nastał dla kapitalistów złoty czas: powstały tam ogromne kopalnie złota i diamentów, dla których wkrótce zabrakło białych robotników. Zaczęto więc sprowadzać z początku kulisów chińskich, ale próbie tej sprzeciwił się rząd angielski; po kulisach przyszła kolej na robotników z Indji, którzy kilkakrotnie buntowali się z powodu brutalnego z nimi obchodzenia się.

Przed miesiącem dopiero był kraj ten widownią wielkiego strajku robotników w kopalniach złota i diamentów, strajku prowadzonego przez obie strony w sposób okrutny, bez oszczędzania życia ludzkiego i mienia. Ledwo ten strajk ustał, zaczął się nowy ruch pośród kolejarzy, którzy postawili szereg żądań natury materialnej.

Do tego ruchu przyłączyło się w ostatnich dniach powstanie plemienia hottentockiego Basuto tak, że — jak pisma angielskie donoszą — cały kraj od Pretorji do Kapsztadu wygląda jak piekło. Strajk kolejarzy odbywa się wśród aktów sabotaży; ciągle telegramy donoszą o wysadzaniu pociągów w powietrze, o eksplozjach dynamitowych itd.

Jak niebezpiecznym jest położenie wynika z tego, że rząd Transwaalu powołał milicję pod broń i zakazał wewnątrz kraju handlu bronią. Ponieważ szczupła milicja nie wystarcza na utrzymanie pokoju, utworzyły się w większych miastach (Johannesburg, Pretorja, Jagersfontein itd.) „straże obywatelskie”, głównie dla obrony białych przed krajozwalcami. Z powodu ustania ruchu kolejowego ceny środków żywności ogromnie poszły w górę; w niektórych miejscowościach zapasy żywności wystarczają zaledwie na 18 dni.

Rząd kolonii, na którego czele stoi były generał lurski Ludwik Botha, ucieka się do teroru. — Nietylko zmobilizował dotąd 60,000 Indji, ale próbuje zdeorganizować strajkujących przez zaarrestowanie przywódców. W sobotę aresztowano czterech przywódców w Poutsma, gdy wychodzili ze zgromadzenia; zamierzone aresztowanie sekretarza zarządu robotniczego w Johannesburgu udaremnił robotnicy.

Jednym z epizodów strajku jest powstanie Basutów. Wybuchło ono, jak podają dzienniki angielskie, z powodu zabicia jednego Basuta przez dozorcę kopalni. Basutowie w liczbie 900 wyruszyli ze swej osady na Jagersfontein, niszcząc wszystko po drodze. W mieście wybuchła panika, ponieważ przeciw Basutom zdołano zebrać tylko 130 białych dla obrony znajdujących się w mieście kobiet i dzieci. Ostatecznie lepsze uzbrojenie białych zwyciężyło i udało się wypędzić Basutów napowrót do ich osady.

KAPSZTAD. Zgromadzenie masowe kolejarzy oświadczyło się przeciw strajkowi.

PRETORJA. Zgromadzenie robotników budowlanych i innych jednogłośnie oświadczyło się za strajkiem powszechnym. W Pietermaritzburgu kolejarze oświadczyli się przeciw strajkowi. W Durban panuje wśród kolejarzy niezgoda. Większość robotników warsztatowych jest za strajkiem. Większość robotników ruchu oświadcza się przeciw strajkowi.

JOHANNESBURG. Po przybyciu wszystkich powołanych rezerw rząd będzie miał do rozporządzenia 15.000 żołnierzy.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasladownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstancyńska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Akuszerka
B. SILBERMAN
mieszka Wschodnia № 55 róg Cegielniczej.
Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop.



CYRK „DEKADANS”

Dziś, w piątek — 16 tydzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju
dnia 16 stycznia, 1914 r. 16-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju

WALKI FRANCUSKIEJ

Dziś walczą: I para. SENSACJA WIECZORU. I Walka powtórna! Walka ta 9 h. m. była przerwana **Wildman** (prawdziwy) jedyny żydowski cham. świata, (Węgry) contra **Sawa Rajkowić** Olbrzym champion świata Serbja. **ISiła** przeciwko **Sile i sprytowi** o prawo pierwszeństwa do zdobycia pasa honorowego m. Łodzi i tytułu Mistrza świata na rok 1914. (Kolosalny sukces! II para **WALKA DECYDUJĄCA. Waniek** Poznań contra **Warga Janos** cham. Węgier. III para **WALKA DECYDUJĄCA! Manko Cyklop** II-gi Warszawa contra **Raul de Boucher** cham. świata—Francia, IV para **Köhler** Tyrol contra **Mourzuk** cham. Afryki.

Początek walk punktualnie o godzinie 10 wiecz. Cyrk ogrzewany

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Nowej Gazety Łódzkiej” przyjmuje w Kijowie

Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY”

Kijów, Funduklejewska № 14, tel. 34-94
oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu.

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Czytajcie „SMIECH”!

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-chańskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11, róg Wólczaniekiej.

2004—20

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że utworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych

Z szacunkiem
M. Cieślak

21—104—18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja** № 4. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1 Z poważaniem **S. Galusiński.**

KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na

DWUTYGODNIK

Program „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki; Szereg pisarzy (Dr. Boł. Limanowski, Wł. Studniński, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki, L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I. Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszorne artykuły, zaznamiające ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało swo prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszym w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb, półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.

Kobieta inteligentna

z kapitałem kilku tysięcy rubli może przystąpić jako czynny współnik do dobrze prosperującego interesu.

Oferty w Adm. Nowej Gazety Łódzkiej 2454—4—1

Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 8 do 9-jej rano i od 5-jej do 7-jej po południu. 1851—6

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.)
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

A. Służące przyzwoite do wszystkiego, dziewczęta z przyjazdu i wszelkiego rodzaju służbę z rekomendacją poleca nowy kantor służby. Miłkociąjewska 65, E. Zerfasowa. 2474-2-1

Jużan Cabański i Marjanna Cabańska córka Wojciecha Wojteczaka zgubili paszport, wydany z magistratu miasta Warty pow. sieradzkiego za № 44. 2475-3-1

Józef Bałut zgubił paszport wydany z gm. Stabiecko, pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej. 2473-1

Potrzebna młoda lub młody człowiek kasyerka, mogąca prowadzić księgi z kauceją. Oferty Redakcja „L”, 2479-3-1

Udzielam lekcji gry na **CYTRZE** koncertowej. Zakatna № 80 m. 7 (przy Andrzeja). Wiadomość w godzinach popołudniowych. 2478-2



Piotrk. 126, róg Nawrot u N. SZMAJEWICZA.

Gdzie Pani kupiła swoje eleganckie palto?

W świeżo otworzonym magazynie
„ róg Piotrkowskiej i Nawrot u „

N. SZMAJEWICZA

Są tam na składzie następujące okrycia:
Jedwabne pluszowe palta już od 35 rb. Palta fantazyjne na podszewce i watalinie od 18 rb. Palta barankowa we wszystkich kolorach od 15 rb. Kostjumy we wszystkich odcieniach od 18 rb. oraz wielki wybór dziecinnych paletek z angielskich towarów.

Radzę Pani tam zająć, napewno Panią zachęca ceny i krój wysmienity, a wybór jest tam wielki, iż się nie zdarza, by Panie wyszły, nie wybierając sobie coś odpowiedniego.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie, w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½, wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gładź światłolecznicza (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1981

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Każdy może nabyć działek ziemi
w „ZWIERZYŃCU” w najlepszej części miasta Wilna, Miejscowość ładna, zdrowotna las, rzeka.

Ceny i warunki wygodne

Spieszcie się z kupnem: ziemi pozostało bardzo mało! To przypomnienie—ostatnie! Po informacji zwracać się do kantoru sprzedaży działek w Zwierzyńcu: Wilno, „Zwierzyniec” prospekt S-to Jerski № 68. **Telefon № 46.** Po informacji można zgłaszać się w ciągu całego dnia nie wyłączając świąt. 2255—6—1

OBSZERNA JASNA SALA

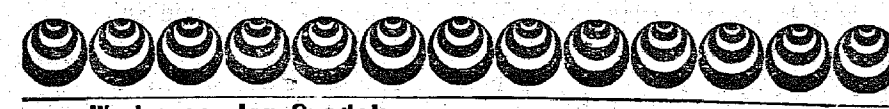
rozmiarów: 12—18—35 łokci, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym, bardzo odpowiednia na lokal dla stowarzyszeń, na biuro lub składy andlowe, na szkołę, lub dla celów sportowych i dla wielu innych **jest do wynajęcia** od 1-go kwietnia 1914 r. ewentualnie razem z przylegającym do sali **mieszkaniami**, składającym się z 4 pokoi i kuchni. Bliższych wiadomości udziela gospodarz domu № 38 przy ulicy Zachodniej. 2259—10

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.



Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemoce płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „608”—914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—5 r. po południu od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. M. PAPIERNY
Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1786—0

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium
Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 25-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe; Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedzielę i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Młody drogista
medycyna (poznańczyk) poszukuje od 1-go kwietnia stosownej posady. Łaskawo oferty przyjmuje: W. Marszał, Bytom — Benthen O. S. Bahnhofstr. № 1. 2246—8

Telefon № 1147.

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Jeżeli chcecie rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,
Jeżeli chcecie rozsprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,
Jeżeli chcecie znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,
Jeżeli chcecie znaleźć do swego interesu odpowiedniego współnika,
Jeżeli chcecie sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,
Jeżeli chcecie wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i **DOPIAĆ REZULTATU** to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH
PRZEZ KANTOR
K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.
Telefon № 1147.

№ 1251.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

zawiadamia **Dawida Biedermana** w miejscu obranego zamieszkania prawnego w m. Wilki, Warszawskiego powiatu, jako mającego zabezpieczone prawo na hipotece nieruchomości w mieście Łodzi przy ulicy Lipowej pod № 510a położonej, że nieruchomość wyżej wymieniona, obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, Serji VII w summie Rubli 16000, z powodu niezapłacenia raty majowej 1913 r. w ilości Rub. 508 kop. 80, oprócz przynależnych kar na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa, Najwyżej w dniu 5 Kwietnia 1872 r. i wedle przepisów Komitetu do spraw Królestwa Polskiego. Najwyżej w dniu 29 Marca 1878 roku zatwierdzonych, wystawioną została na sprzedaż przez publiczną licytację w dniu 25 Lutego (10 Marca) 1914 r. o godzinie 11 zrana w Kancelarii Hypotecznej powiatu Łódzkiego w mieście Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej znajdującej się, przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim lub też przed notariuszem tegoż zastępującym odbyć się mającą.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć do rąk notariusza wadium w ilości Rubli 3200.

Licytacja rozpocznie się w górę od summy Rubli 24000.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży z powodu braku licytantów, wyznaczony zostanie drugi termin do powtórnej licytacji, która bez doręczenia nowych w tym względzie zawiadomień rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, stosownie do § 96 Ustawy Towarzystwa, lub też nieruchomość na sprzedaż wystawioną, na własność Towarzystwu Kredytowemu zostanie przysądzoną.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do odbycia sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, 23 Grudnia 5 Stycznia 1913/4 r. 2261—1

Doskonały w smaku
„Koniak Imperial”
Żądać wszędzie. 887-20-27

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72